# GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

**№ 294. — W Poniedziałek dnia 16. Grudnia 1833.**


*Do czytelników gazety.*

*Z kończącym się czwartym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi: . . . 1 Tal. $18\frac{3}{4}$ sgr.;*
*dla zamiejscowych zaś: . . . 2 Tal.*

*Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę CODZIENNIE wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.*

*Prenumerata egzemplarza na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla poźniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera niebędą mogły być przesłane.*

*Poznań, dnia 16. Grudnia 1833.*

*Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.*

## Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 13. Grudnia.

N. Pan raczył Dyrektorowi Krolewsko-Saskiego Ministeryum skarbu, von Nostitz und Jänckendorf, dać order Orła czerwonego 2 kl.

## Wiadomości zagraniczne.

*Królestwo Polskie.*

Z Płocka, dnia 3. Grudnia.

Dnia wczorajszego obchodzono tu rocznicę wstąpienia na tron Najjaśniejszego Mikołaja Igo, Cesarza Wszech Rossyi, Króla Polskiego. Wojsko konsystujące korpusu IIgo, pod dowództwem JW. Barona Kreutz, Generała kawaleryi, wystąpiło w paradzie, znajdowało się na nabożeństwie w kaplicy grecko-rossyjskiego wyznania, jako téż dzień ten z wszelką uroczystością obchodziło. W kościele katedralnym odprawionem było solenne Nabożeństwo, na którém władze rządowe znajdowały się. Wieczorem wpośród oświeconych gmachów rządowych i domów prywatnych, szczególniéj odznaczał się dom przez JW. Generała korpusu zajmowany, przed którym cyfra Najjaśniejszego Pana rzęsisto illuminowana jaśniała; w dniu tymże przez JW. Generała korpusu dany był bal, a w czasie kolacyi speł-

niono zdrowie Najjaśniejszego Pana i Najjaśniejszéj Familii.

*Turcya.*

Od granic tureckich, dn. 4. Listopada.

Według doniesień z Skutari pod d. 1. b. m., nie nastąpiła odmiana w tamecznym stanie rzeczy; sklepy były zamknięte, a mieszkańcy stali pod bronią, bo jeszcze odpowiedź z Stambułu nie nadeszła. Tymczasem wzmagała się nędza. Mąka z kukurydzy była jedyną żywnością; największego niedostatku doznawali mieszkańcy gór pobliskich, którzy dla utrzymania życia, nadwerężają prawa własności. Zagraniczni Konsulowie dali dobrowolnie część swoich zapasów żywności, aby uniknęli ich zabrania.

*Francya.*

Z Paryża, dnia 3. Grudnia.

Pewna gazeta Legitymistów donosi: „Wedle wiadomości doszłych nas z Santaremu, poczytujemy się za szczęśliwych, iż posiadaczom obligacyi pożyczki Miguelowskiéj donieść możemy, że Monarcha ten w domach handlowych w Kadyxie potrzebne uczynił rozporządzenia, aby dla opłacenia procentów należących się za miesiące Wrzesień r. 1834. i Marzec r. 1835. w Francyi znaczne złożyć summy. Na pierwsze półrocze przyszłego roku zaopatrzony jeszcze jest Pan Jauge w potrzebne fundusze."

Brat zmarłego Kazimierza Periera, Pan Augustyn Perier, Par Francyi, wczoraj w dobrach swoich Frémilly w skutek apopleksyi żyć przestał. Doczekał się wieku lat 59.

Gazeta pewna, mająca, jak się zdaje, dokładną znajomość stósunków naszych z Stolicą Ś., donosi, że rząd 7 biskupstw znieść postanowił i wcielić one do sąsiednich. Los ten ma spotkać biskupstwa miast Chartres, Chalons, Nevers, Viviers, Marseille, Aire i Pamiers.

Słychać, że Marszałek Moncey, (nie Xiążę Treviso) następi w miejsce zmarłego Jourdana.

Monitor umieścił wyjątki z rapportów Generała Uzer, dowodzącego w Bonie. Wyrażono w nich: „Generał Uzer przedsięwziął d. 3. Listopada rozpoznanie ku Konstantynie. W 700 jazdy z 4ma działami udał się do Sidi Ammar, o 10 mil od Bony. Czyn ten okazał wojsko nasze pokoleniom arabskim, mieszkającym przy górze, i odkrył nowe bogactwa téj prowincyi. Kraj ten posiada obfite łąki; drzewa oliwne i myrty rosną w znacznéj liczbie; a role uprawne wydają zboże wszelkiego gatunku. Dotąd nie widziano w Afryce tak pięknéj okolicy. Szeikowie Ouled-Bon-Aziz przedstawili się Generałowi Uzer gdy się zatrzymał w Achure, i ofiarowali mu chłodniki. Generał podziękował im, i wezwał ich, aby z nim śniadali. Wracającemu Generałowi towarzyszyli kawałek drogi. Pochód ten powiększył ufność Arabów ku Francuzom. Okazują oni wielką przychylność rządowi francuzkiemu. Namioty ich okrywają równinę na około Bony, a ludzie spokojnie sprzątają zboża z pola i sprowadzają je na targ do Bony, gdzie im dobrze płacą. Zdaje się, iż Arabowie są uradowani, że nie doznają okrucieństw Beja w Konstantynie, a u Francuzów znajdują opiekę i sprawiedliwość. Rólnictwo znacznie się powiększy, ile że klima i ziemia są bardzo dogodne dla owoców i zboża, dla bydła, zwłaszcza dla koni, oraz dla wielu innych przedsięwzięć przemysłowych.

Dziennik Courrier français umieścił notę, którą Karoliści francuzcy mieli podać Papieżowi, a w któréj wynurzają swoje życzenia i nadzieje.

W zbrojowni w Tulonie panuje wielka czynność; przysposabiają tam amunicye wszelkiego gatunku.

List z Alexandryi (w Egipcie) pisany d. 6. Października donosi, iż reprezentant towarzystwa bankierów paryzkich, na którego czele jest Baron Rothschild, proponował Wice-Królowi Egipskiemu danie pożyczki 100 milionów franków w kursie po 50 do 55 procentu; lecz Wice-Król nie przyjął téj propozycyi, z powodu, iż kurs ten nie odpowiada stanowi skarbu jego.

Statuę Królowéj Maryi Antoniny sprowadzono do St. Denis, gdzie będzie umieszczoną w grobie Burbonów.

Miasta handlowe francuzkie, idąc za przykładem miasta Bordeaux podpisują petycye do Izby Deputowanych o uchylenie dotychczasowego systemu prohibicyjnego. Dwie opłaty, to jest: od trunków i soli, mogą na następném posiedzeniu Izb doznać największego oporu.

Rząd papiezki miał na nowo żądać oddalenia wojska naszego z Ankony.

Z dnia 5. Grudnia.

Monitor dzisiejszy donosi: „Wiadomości dzisiaj z Hiszpanii tu nadeszłe brzmią bardzo pomyślnie. W południowéj części półwyspu spokojność nigdzie nie została zakłóconą a powstanie na północy już przytłumione. Wojsko i ochotnicy, wszędzie się tworzący, wkrótce rozgromią ostatnie szczątki band buntowniczych, które broni jeszcze nie złożyły. Morella zdaje się być tém miejscem, gdzie się Karoliści Królestwa Walencyi zgromadzili.

Gubernatorowi Tortozy, Generałowi Breton, nadesłano z Walencyi 3 działa, których ma użyć przeciw powstańcom. Wszystko każe się spodziewać, że ci się na stanowiskach swoich długo utrzymać nie potrafią. Na trakcie z Walencyi do Barcelony ukazała się zbrojna banda związkowych, która niejaką obawę wzniecała, ale teraz kommunikacye między temi dwoma stolicami znowu przywrócone i zupełnie zabezpieczone."

Z Bajonny piszą pod dn. 30. m. b.: „Utrzymuje się tu pogłoska, że podczas kiedy Sarsfield nie dobywszy miecza opanował Wittoryą i Bilbao, pleban Merino Burgos zajął. Inni przeciwnie twierdzą, że się Merino z całém wojskiem swojém obrócił ku Nawarze, którato prowincya teraz się stanie widownią wojny domowéj. Która z tych wieści prawdziwa wkrótce się pokaże. Castanon i Jaureguy wyszedłszy onegdaj na czele kilku set ludzi wraz z 3. działami z San Sebastian, udali się w kierunku ku Tolozie. Rozumieją że te operacye w porozumieniu z Sarsfieldem nastąpiły, aby, ponieważ ten z Wittoryi naprzód się posuwa, powstańców do Nawarry uchodzących w dwa wziąść ognie. Generał Castanon dniem przed wyjściem swojém (d. 27.) w urzędownym buletynie mieszkańców miasta San Sebastian o zajęciu Bilbao przez wojska Królowéj zawiadomił. Wedle listów z Madrytu pod dn. 25. zamyślają tam codzienną urządzić służbę sztafet między stolicą i teatrem wojny."

Konstytucyonista wczorajszy pisze: „Zdrożności Polaków w Dijon były istotnie naganne. Jeden z pomiędzy nich miał mowę, w któréj Robespiera, Št. Justa i Couthona przedstawiał jako wzory naśladowania godne. Drugi twierdził, że wskrzeszenie Polski przez Rzeczpospolitą francuzką nastąpi, i że chwila do tego nie daleka. W sali oprócz imion szacunku godnych Generałów polskich przybite także były nazwiska Washingtona, Franklina i Deputowanych Garnier Pagés i Cabet."

(Z gaz. Vossa.)

Z Bajonny piszą pod d. 1. m. b.: „Generał Sarsfield wszystkim tym co w Bilbao do oręża się garnęli i nie są wyższéj rangi jak kapitańskiéj, przyrzekł ułaskawienie, ale pod tym jednak warunkiem, aby mu się w ciągu 24. godzin poddali. Korregidor Motta objął na nowo funkcye swoje i polecił Don Juanowi de Arana aby natychmiast uformował gwardyą miejską. Uhagon i inni Konstytucyjni, którzy na statkach San Sebastian opuścili, zostali z przyczyny niepogody zniewoleni powrócić tamże. Ponieważ drogi jeszcze nie są zupełnie bezpieczne, wszyscy mieszkańcy z Bilbao, którzy tu przybyli, udają się naprzód do San Sebastian, a stamtąd wracają morzem. Wielu młodych ludzi prosiło o przebaczenie Generała Sarsfielda, oświadczając iż tylko przymuszeni jęli się oręża."

## *A n g l i a.*

Z Londynu, dnia 3. Grudnia.

Listy i gazety dzisiaj tu z Nowego Yorku i Mexyku nadeszłe, dawniejszéj są daty, nie donoszą więc nic o dalszych wypadkach w Mexyku po zwycięstwie już wzmiankowaném, które wojska rządowe pod dowództwem Santany nad powstańcem Duranem dnia 5. Paźdz. odniosły. — W skutek zatargów między Konsulem francuzkim i władzami Kartageny, które banderę francuzką zelżyły i osobiście Konsula obraziły, obecnie rzeczywiście dwa okręty wojenne francuzkie z Martinique odpłynęły, końcem blokowania portu Kartageny. Listy stamtąd pod dn 15. Paźdz. opisują miasto, jako przedstawiające widok nader wojenny i zdecydowane każdą napaść siły zbrojnéj francuzkiéj dzielnie odpierać; uzbrajano tam statki kanonierskie, zataczano działa na wały, wzywano milicyą do broni; Konsul francuzki żądał powtórnie paszportu swego, ale napróżno, poczém się udał na pokład okrętu wojennego narodu swego, który d. 10. odpłynął, aby (czego przynajmniéj słusznie się obawiano) sprowadzić wzmocnienie dla siebie, a potém napastować brzegi. — Z Jamajki mamy tu wiadomości aż do d. 27. Paźdz. Bil, dotyczący się aktu emancypacyi niewolników, w Izbie zgromadzeń dn. 25. Paźdz. przełożony został i między obecnymi nadzwyczajne sprawił zamieszanie, ponieważ kilku członków jak najzapalczywiéj nań powstawało, zaś większa część tego była zdania, iżby było szaleństwem sprzeciwiać się postanowieniom i woli narodu angielskiego, którego rząd, kiedy plan cały od niego samego, a nie od osadników pochodzi, za skutki wszelkie w przyszłości staje się sam odpowiedzialnym. Większością głosów 21 przeciw 14 uchwalono mianowanie Kommissyi dla sprawozdania w téj mierze. Już d. 18. nadeszła petycya przez 181 najznakomitszych mieszkańców podpisana, zalecająca z naleganiem przyjęcie przełożonego środka.

Z Portugalii nie mamy nowszych wiadomości od podanych już pod d. 20. Listopada, ale gazety stolicy udzielają dzisiaj dodatkowo korrespondencyi swoich, służących tylko do potwierdzenia tego, co o złym duchu i zniechęceniu, panującém w Lizbonie, już doniesiono. Duch stroniczący górę bierze, wzniecany mianowicie przez wpływ zewnętrzny. Drugi

list Hr. Taipy, w zaciętych wyrazach ułożony i pełen jadu, został obecnie za sprawą tej partyi ogłoszony, która Ministeryum teraźniejsze pod każdym warunkiem obalić postanowiła. List albowiem Pana Taipy wyraża, że Ministeryum wszelką powagę u publiczności postradało, że w prawach przez niego wydawanych największa się objawia niewiadomość, a w rozdawaniu posad podła interesowność. List wspomniony kończy się następującemi prośbami: 1) N. Pan raczysz udzielić zupełną, bezwarunkową amnestyą, wyjąwszy tylko Uzurpatora, Don Miguela; 2) N. Pan raczysz cofnąć wszystkie sekwestracye zawyrokowane przeciw przestępcom politycznym; 3) N. Pan chciéj całe Ministeryum natychmiast oddalić; 4) N. Pan nadaj znaczenie prawu dotyczącemu się wolności prasy, przyjętemu przez Izbę Deputowanych ostatnich Stanów (Cortes) i potrzebującemu tylko przyzwolenia Parów i sankcyi władzy wykonawczéj, aby się stać prawem dla kraju, za pomocą którego N. Pan mogłbyś poznać życzenia ludu. — Z północy ciągnie 2000 nowo-zaciężnych na pomoc dla Miguelistów obleganych w Santarem; miał ten oddział już przybyć do Thomar i połączyć się z dywizyonami z Pernes i Golegam; przeto téż Pedryści wszelkiego dokładają starania, aby im przeciąć drogę do Santarem. Oprócz tego cieszy się Don Miguel z hojnego wsparcia przyjaciela swego, Don Carlosa. Wiemy z pewnością, że liczny pochód mułów obładowanych worami pieniędzy widziano na trakcie z Hiszpanii do Santaremu, i że w chwili nadejścia tych sum do wspomnionego miasta wiele pieniędzy między wojsko podzielono. Oraz twierdzą, że tyle Karolistów przeszło przez granicę hiszpańską do Portugalii, iż Don Carlos część ich siostrzeńcowi swemu ofiarował; oddział ten ma się składać z 1000 jazdy. — Głowna kwatera Don Carlosa ciągle jeszcze (aż do d. 16. Listopada) w Castello Branca, lubo część ludzi swoich już bliżéj ku granicy wyprawił. Co się Don Miguela tyczy, to mimo wszelkiego wsparcia pieniężnego, pobieranego od Don Carlosa, jednak przez długi czasu przeciąg wojska swego wyżywić i utrzymać nie potrafi. Ma on albowiem pod bronią 12,000 w Santaremie, 6000 na północ a 5000 na południe od Tagu.

Gazety tutejsze zawierają następujący list z Konstantynopola pod dn. 28. Października: „Twierdzą tutaj, że wyprawionemu w funkcyi zastępcy Turcyi do Petersburga, Achmedowi Baszy, na jednéj stanowczéj zdolności dyplomatycznéj wcale zbywa, to jest na znajomości czytania i pisania. — Załatwienie spraw wyspy Samos dotąd nie uskutecznione. Kommissarze przez Rossyą, Anglią i Francyą wysłani przybyli tam i wyjaśnili tę okoliczność, że traktat, oznaczający obręb granic Królestwa greckiego, Samos, jako wyspę azyatycką, oddaje pod rząd Sułtana; użyto wszelako wszelkich w téj mierze środków, aby mieszkańcom wyspy Samos nietylko swobody, lecz téż taką zabezpieczyć organizacyą, któraby ich życzeniom odpowiadała; ani jeden Turek nie miał pozostać na wyspie, a pobieranie podatków miało być poruczoném mieszkańcom samym. Ci dzielą się na dwie partye; niezawiśli, na czele których stanął Logotheti i Biskup, życzą, aby ich na zawsze z jarzma dawnych ciemiężycieli oswobodzono; zaś lękliwsi skłonni są do poddania się. Aż do d. 8. Listopada wyznaczono Samiotom termin, w którym się ostatecznie oświadczyć mają. — Systemat poborów zaprowadzony w Syryi przez Ibrahima Baszę ma być istotnie oburzający. Mieszkańcy podzieleni są na 6 klassy: najbogatsi płacą pogłównego po 500 piastrów (około 35 tal.), cztery następne respective po 400, 300, 200, 100, zaś najubożsi po 25, aby koszta rządu pokryć — summy bardzo wysokie w krajach, gdzie nędza upowszechniona. W Kandyi jarzmo egipskie równie cięży mieszkańcom."

Pan Hume wrócił tu z podróży swojéj przedsięwziętéj do stałego lądu. Gazeta Courier mniema, iż badania, któremi się w téj podróży pod względem handlowym zajmował, więcéj podobno przyniosą korzyści dla Anglików, niż długo oczekiwany traktat handlowy z Francyą.

Kapitan Ross chce wyjechać z Londynu na czas niejaki, aby uniknął odbieranych licznie zaproszeń na obiady.

Uczyniono tu uwagę, iż konstytucyoniści hiszpańscy tém większy mają powód popierania sprawy Królowéj, iż ustawa stanów (Cortes) z roku 1812 zapewniła płci żeńskiéj następstwo tronu.

Albion donosi: Don Miguel posłał agenta do Ziednoczonych stanów Ameryki północnéj dla otrzymania ztamtąd kilku okrętów wojennych. Wkrótce może usłyszymy, iż zajął napowrót Oporto.

Agenci Donny Maryi wysłali temi dniami 10,000 karabinów do Lizbony. — Don Miguel miał na nowo oświadczyć chęć swoję ożenienia się z Donną Maryą.

Mechmed Ali otrzymać miał od domu Rothschilda pożyczkę 10 milionów franków na rachunek przyszłego zbioru bawełny.

Margrabia Funchal, nadzwyczajny Poseł Królowéj Donny Maryi przy Dworze tutéjszym,

umarł dnia dzisiéjszego w Brighton. Wczoraj po południu był jeszcze zupełnie zdrowym; zdaje się więc, iż appoplexya zakończyła życie jego; był już w podeszłym wieku.

Z dnia 6. Grudnia.

„Pike“ zawinął dnia 3. m. b. w Falmouth, odpłynąwszy z Lizbony dnia 23. Listopada. Aż do téj chwili nie zaszło w Portugalii nic stanowczego; oba stronnictwa, jak się zdawało, bardziéj się trudniły przygotowaniami dla dłuższego prowadzenia wojny, aniżeli korzystaniem z poczynionych już urządzeń końcem ukończenia onéj. — Kuryer donosi dzisiaj z Portugalii co następuje: „Doniesienia któreśmy odebrali z Lizbony nie brzmią tak pomyślnie dla sprawy Królowéj jakeśmy sobie życzyli. Jakikolwiek stan rzeczy w Santarem, tyle pewna, że przy dworze w Lizbonie partye zacięcie walczą o polityczną przewagę. Armia Don Miguela wzmocnioną została przez znamienitą liczbę nowo-zaciężnych, jako téż przez 3000 wojska, które z Porto przybyło. Zostawione pod murami miasta tego siły Miguelowskie wystarczają, aby Pedrystów tam konsystujących utrzymać na wodzy. Don Miguel wysłał nawet wojsko do Alemtejo, które wyruszyć ma przeciw Setubal i Faro. Toby dla Don Pedra tém niebezpieczniejszém było zdarzeniem, ile że Admirał Napier, tyle przypisujący znaczenia utrzymaniu tych miast, przez burze wstrzymany został od nadesłania miastu Faro potrzebnego wzmocnienia i zapasów.“

## Rozmaite wiadomości.

Z Poznania, d. 13. Grudnia. — Jakób Andrzéj Rotwith, Pastor ewangelicki w Bninie, znany wielu mieszkańcom téj prowincyi, umarł w tym miesiącu w 85tym roku życia. Urodził się w pierwszéj połowie przeszłego wieku w Wrocławiu. Ukończywszy nauki w Niemczech, przybył w młodym wieku do Polski i osiadł w Miejskiéj Górce, a późniéj nieco w Bninie, jako duchowny wyznania ewangelickiego. Pełniąc ściśle obowiązki względem swéj przybranéj ojczyzny, poczciwy w całém znaczeniu tego wyrazu, uczony i przyjemny w obcowaniu, potrafił zyskać względy właścicieli Bnina, miłość swoich parafian i mieszkańców miasteczek Bnina i Kurnika, i szacunek wszystkich tych, co jakiekolwiek stósunki z nim mieli. Od młodości aż do saméj prawie śmierci trudnił się wychowywaniem młodzieży, którą prawdziwie ojcowskiém postępowaniem umiał sobie jednać, i do któréj większa część mieszkańców chrześciańskich Bnina i Kurnika należała. Do niego zastósować można zdanie Thomasa: Pogrzeb sprawiedliwego równa się tryumfowi. Szanowne bowiem zwłoki odprowadził niezmierny tłum ludzi wszelkich wyznań na miejsce wiecznego spoczynku.

---

Udzielamy niniejszém czytelnikom naszym wyimkowo zamieszczonego w Dzienniku Urzędowym postanowienia Najwyższego, dotyczącego się podawania memoryałów do Najjaśniejszego Pana i dostojnych Ministrów, które składając się z IX. paragrafów, jest osnowy następującéj:

„§. 1. Każdy powinien swe prośby i wnioski podawać do władzy, do któréj zarządu należą, w najbliższéj kolei, rzeczy, będące ich przedmiotem. — §. 2. Do podawanych wprost do tronu lub do ministerstw, próśb i zażaleń, które powinny być wyraźnie układane i pisane, dołączać należy w oryginale rezolucyą, na którą zanosi się zażalenie, lub przeciw któréj podaje się przedstawienie. — §. 3. Supplikanci powinni prośby swoje przysyłać przez zwyczajne poczty, a nie sami przychodzić z swemi przedstawieniami i naprzykrzać się osobistém dopraszaniem. — §. 4. Każdy będący w stanie napisać wyraźnie i skreślić zrozumiale przedstawienie, może wystósowane do N. Pana i Jego ministerstw przedstawienia układać dla siebie, swoich krewnych, przyjaciół i znajomych. — §. 5. Ktoby nie dopełnił przepisów §§. 1. i 2. i mijając którą władzę, lub nie trzymając się wskazanéj formy, podał zażalenia i prośby, oczekiwać może ich zwrotu bez rozporządzenia. — §. 6. Kto się tém nie da pouczyć i powtórzy nieformalnie swą prośbę, podobnież kto odebrawszy rezolucyą ponawia swój memoryał bez szczególnego powodu, pójdzie za karę na czternaście dni do czterech tygodni do więzienia, do domu robót lub poprawy. — §. 7. Osoby, które się N. Panu lub Jego ministerstwom osobiście z prośbami swemi naprzykrzają, i nie dają się pouczyć, nie wracają do swych domów i czekają tamże na rezolucyą, będą do nich przez władze policyjne napowrót odprowadzone. — §. 8. Ci, co nie są w stanie skoncypować zrozumiale i czytelnie pisać przedstawień i mimo napomnienia, poważają się takowe dla innych pisać, karani i traktowani będą według postanowień §. 6go. Ci zaś, co takowe przedstawienia piszą dla krewnych, przyjaciół i znajomych, lecz nie czynią tego w przynależnéj

formie, lub oddalone już przedstawienie powtarzają, ulegną karze 8 do 14 dni w więzieniu, lub domu robót albo poprawy, a za powtórzeniem, podwojonéj. — §. 9. Zawarte w Powszechném Prawie Krajowém i w Powszechnéj Ordynacyi Sądowéj postanowienia przeciw złośliwym i swawolnym skwierczkom, przeciw potajemnym pokątnym pisarzom i doradnikom, zatrzymują na przypadki, gdzie formalna indagacya i wyrok ma miejsce, moc i zastósowanie."

Następujący po tém Najwyższém postanowieniu dekret Regencyi Królewskiéj wyraża: „Wydarzyło się świeżo kilka przypadków, iż pomiędzy dostawionymi do naboru wojskowego mężczyznami, znajdowali się tacy, co nie otrzymali nauki religijnéj i konfirmacyi. Okolicznością tą i wyższém rozporządzeniem powodowani, przypominamy Jmć Pasterzom katolickim i ewangelickim, obwieszczenie nasze z d. 27. Września 1828., (Dzien. Urzęd. za rok 1828. Dodatek do Nr. 45. str. 6.), i żeby go ściśle dopełniali, wzywamy."

Gazety Frankfurtskie donoszą, że Xżę Warszawski Hr. Paszkiewicz Erywański inne otrzyma urzędowanie, a Namiestnikiem Królestwa Polskiego zostanie pewny Poseł za granicą bawiący.

Pod napisem „Sztuki piękne" czytamy w Diario di Roma z Października r. b. następujący ciekawy artykuł, tyczący się Felixa Orlikowskiego, młodego, rodem ze Lwowa, malarza, bawiącego w Rzymie na nauce: „Młody malarz ten okazuje godnemi pochwały utworami wyszczególniające się postępy w swéj sztuce. Ukończył niedawno wielki, 18 osób zawierający obraz, przedstawiający scenę, jak Ojciec ś., w obecności wielu znakomitych osób, autorowi obrazu i jego familii udziela apostolskiego błogosławieństwa. Obraz ten jest oryginalnego utworu i niepoślednich zalet. Staranne wypracowanie, wyraz w figurach i żywy koloryt, robią to dzieło wielce pochwały godném. W dzień Ś. Łukasza i w 2ch następnych był on w akademii papiezkiéj wystawiony na widok publiczny. Jest nadzieja, że początkowy talent ten przy ciągłéj nauce i czynności niezmordowanéj zajmie kiedyś znakomite miejsce (*grado eminente*) w sztuce malarskiéj." Doniesienie to uzupełniamy wiadomością, czerpaną z udzielonego nam listu tegoż malarza: Orlikowski miał posłuchanie u Papieża dnia 26. Września r. b., na którém (co w Rzymie u artystów jest rzadkim przykładem) Jego Świątobliwość wręczył mu medal srebrny, wyobrażający Sgo Piotra, w futerale z własném popiersiem, przyczém rzekł doń te nader pochlebne wyrazy: *Eco il ritratto di St. Pietro per Felice, qui avete parlato con me.* (Oto obraz Sgo Piotra dla Szczęsnego, który ze mną mówił. (Rozm. L.)

Pan Putois, Professor wymowy i języka francuzkiego, podług metody, używanéj w Królewskim domu St. Denis, otworzył d. 1. Sierpnia r. b. w Paryżu przy ulicy St. Honoré Nr. 377. kurs nauki téj dla Polaków. (R. Lw.)

Pan Leopold Czapek, będący lat sześć nauczycielem przy konserwatoryum muzyczném w Warszawie, a który jako artysta zaszczytne tam imie pozyskał, przybył teraz do Wiednia i zamyśla trudnić się uczeniem na fortepianie.

*Journal d'Aube* donosi, że we Francyi, o 2 godziny drogi od Brienne, założono ku czci Napoleona włość, którą *Napoleonville* przezwano.

Dzienniki urzędowe Rossyi wzmiankują, że w jednym roku przybyło do tego państwa z krajów innych 631 prywatnych nauczycieli, czyli tak zwanych guwernerów, którzy się w głąb Rossyi udali.

### *Begum Somrou.*

Ostatni wędrownicy, którzy ogłosili swe podróże po Inpyach Wschodnich, Major Archer i kapitanowie Mundy i Skinner, dają nam poznać kobietę wojowniczkę, któréj historya jest jedyną z najpoetyczniejszych w swym rodzaju.

Sirdanah jest stolicą Pani Begum, czyli Królowy Somrou. Jéj posiadłości, które dawniéj nie dawały rocznego dochodu nad sześć laków rupii, teraz, dzięki jéj umiejętnemu zarządowi, ośm laków przynoszą. Lubo ślad jéj przybycia do Indyj już zaginął, i choć się zdaje być w kraju urodzoną, płeć jéj biała i wyraz fizyonomii każą wnosić, przynajmniéj, iż jest rodem z krain bardziéj północnych. Piękność jéj, wtenczas kiedy była jeszcze tylko błędną dziewczyną, uderzyła awanturnika niemca, który od krajowców, z przyczyny zawsze posępnego oblicza, przezwanym został Somrou. Onto przewodniczył do wyrznięcia faktoryi angielskiéj w Patna, w 1763. r. Zmuszony do ucieczki przed zemstą Anglików, którzy wkrótce potém odzyskali Patna, Somrou przeszedł do górnéj Indyi, gdzie się zaciągnął do służby Rajasa w Bhurtpore, a potém różnych innych władzców krajowych, aż nakoniec, korzystając z pewnych przyjaznych okoliczności, udało mu się opanować rozległą posiadłość, położoną na północ-wschód

od Delhi. Begum była żoną Somrou, i kiedy mąż jéj umarł syt panowania i bogactw, ona odziedziczyła po nim władzę i nazwisko, które i dotąd zachowała.

W kilka czas po owdowieniu Begum wyszła za drugiego męża, Francuza, nazwiskiem Le Vassu. Czy to przez narodową niestałość, czy z niesmaku do wielkości i honorów barbarzyńskich, które nie zdołały w nim zatrzeć pamiątki po ojczyznie; Le Vassu postanowił wrócić do Europy i chciał zawieść tam swą żonę, twierdząc, że ze swym skarbcem złota i drogich kamieni, daleko byliby szczęśliwsi w Paryżu, niż w Sirdanah. Pani Begum inaczéj tę rzecz uważała; przewidywała iż w Europie gdzie żony muszą ulegać mężom, upadnie jéj wielkość jako Królowéj i duma jako niewiasty zostanie upokorzoną. W Sirdanah zaś panowała samowładnie, a Le Vassu był tylko jéj mężem. Udała wszakże iż zgadza się na to przełożenie, ale o prawdziwych swych zamiarach uprzedziła wodzów wojska. Potém rozwodziła się przed mężem z obawą, iżby zamysł nie był odkrytym, i długo mówiła o tém, jakiby ich wstyd spotkał, gdyby przez swych poddanych byli odprowadzeni napowrót do Sirdanah. Sama ona, jak twierdziła, nigdyby nie zniosła téj hańby, woląc umrzeć z własnéj ręki. Takim sposobem wymogła na Le Vassu uroczystą przysięgę, iż jéj nie przeżyje, w razie jeżeliby została pojmaną.

O północy Le Vassu wsiadł na słonia, a Begum do swéj lektyki i puścili się w podróż. Na umówioném miejscu zasadzka była już w pogotowiu i wszystko stało się jak urządziła Begum. Orszak uciekających Monarchów został rozpędzony. Z daleka dał się słyszeć wystrzał, i kiedy jeden służący, znany ze swéj wierności dla Królowéj, przyszedł do Le Vassu i oznajmił, że żona jego przebiła się sztyletem, ten pobiegł do lektyki, ażeby przyjąć jéj ostatnie tchnienie i zginąć razem. Jeden z orszaku wyszedł na jego spotkanie niosąc suknią zbroczoną we krwi i mówiąc: „Królowa już nie żyje! oto jest pożegnanie, które ci przeséła; . . . .“ nieszczęśliwy małżonek, saméj tylko słuchając rozpaczy, zastrzelił się. Wtenczas dopiero Begum, która dotąd nigdy się jeszcze nie była ukazała ludowi za granicą swego pałacu, wyskoczyła z lektyki i wsiadła na słonia. Miała mowę do wojska, tłómacząc, jak miłość dla ludu przemogła w niéj miłość małżeńską, i że odtąd jedno tylko pozostało jéj życzenie, to jest panować im szczęśliwie i dzielić z niemi swe bogactwa. Nowość takiego położenia dodała dzielności charakterowi téj kobiety, która do tego czasu z piękności tylko słynęła. Mowa jéj wzbudziła powszechny zapał i wojska z okrzykiem odprowadziły ją do obozu.

Od tego czasu Begum sama rządzi państwem i osobiście dowodzi wojsku. Widziano ją nieraz walczącą z nadzwyczajnym męstwem i przytomnością umysłu.

Dziś Begum Somrou, już w podeszłym wieku, zwróciła całą swą uwagę na uprawę ziemi. Łany w jéj państwie odznaczają się obfitością plonów, wsi jéj w ludności i bogactwie przechodzą posiadłości kompanii. Cudzoziemcy znajdują wszelką pomoc i opiekę w kraju téj dobréj i gościnnéj Królowéj. Długo wahała się ona w wyborze religii, sądząc iż bez niéj nie masz prawdziwéj cywilizacyi. Sprobowawszy naprzód mahometyzmu, od niejakiego czasu przeszła na wiarę Katolicką, i ma około siebie księży i wielu urzędników tego wyznania. Gorliwość jéj dla rzymskiéj wiary idzie aż do naśladowania kościołów Rzymskich. Stolicę jéj zdobi świątynia, wybudowana na wzór katedry S. Piotra, która podczas bytności Majora Archer była już prawie ukończoną. Wielki ołtarz nadewszystko odznacza się wspaniałością, jest on z marmuru białego Jupurskiego, ozdobiony kamieniami różnych kolorów.

Czy to skutkiem obmowy, która nigdy nie przebacza znakomitym osobom, czy téż, być może, iż w rzeczy saméj Begum, przed swém nawróceniem, miała niekiedy przystępy dzikości, opowiadają kilka jéj czynów, niezbyt pochlebnie świadczących o jéj charakterze. W rzeczy czystości obyczajów była ona zawsze tak surową jak Królowa Elżbieta. Twierdzą, iż raz odkrywszy miłośne związki jednéj ze swych niewolnic, skazała ją na karę westalską, to jest na zagrzebanie żywcem. Wyrok został spełnionym, lecz Królowa, postrzegając że los występnéj w wielu sercach litość wzbudzał, chciała się upewnić iż nikt nie poda jéj ratunku. Kazała więc rozesłać na mogile swój królewski kobierzec i przeniosłszy się nań przez trzy dni tam spała i paliła swój hukak.

W Merut, lord Combermere, dowódzca naczelny w Indyi, zaproszony był przez Begum na obiad z całym swym sztabem. Generał angielski, wszedłszy do pałacu, znalazł tam straż przyboczną Królowéj, która mu oddała wojskowe honory. Sama Begum spotkała go u drzwi wewnętrznego przysionku. Wtenczas (w 1831 r.) mogła już mieć około ośmiudziesiąt lat wieku, a jednak Major Archer powiada: iż białość jéj była uderzającą, rysy twarzy wydatne, spojrzenie pełne przenikliwości. Dotąd jeszcze wielce się pyszni

z piękności swych rąk, nóg i ramion, które w rzeczy samej, mają być dziwnie ładne. Obiad był na wzór europejski i składał się z sześciudziesiąt potraw; jedyną kobietą u stołu była sama Begum. Zdawała się bardzo wesołą i szafowała dowcipnemi żartami, któremi goście niezmiernie byli ubawieni.

(Z Tygodn. Petersb.)

## PATENT SUBHASTACYJNY.

Połowa domu w Rogoźnie pod Nr. 234. położonego, starozakonnym małżonkom Graetz należąca, będzie drogą koniecznéj subhastacyi przedana. Taxa sądowa wynosi 1300 talarów.

Termina do licytacyi wyznaczone są na

dzień 10. Grudnia r. b.
dzień 11. Stycznia 1834.,
dzień 11. Lutego 1834.,

o godzinie 10téj przed południem odbywać się będą w Izbie stron tutejszego Sądu Ziemiańskiego, przed Ur. Brückner Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego.

Chęć kupienia mający, z których każdy kaucyą 100 tal. winien złożyć, wzywają się niniejszém aby się na terminach wymienionych stawili, z warunkami obznajmili i licyta swe do protokółu podali. Przybicie nastąpi na rzecz najwięcéj dającego jeżeli przeszkody prawne nie zajdą.

Taxa i warunki sprzedaży w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 17. Października 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

*Doniesienie o nauce tańca.*

Wysokiéj szlachcie przebywającéj w tutejszém mieście jako też w okolicy, tudzież szanownéj publiczności donoszę niniejszém najuniżeniéj, iż daję dokładną naukę tańców niemieckich, francuzkich i polskich.

Na lokal uczenia nająłem salę w domu zajezdnym *Hôtel de Varsovie*, na Wrocławskiéj ulicy pod Nr. 251., gdzie dawniéj było Casino.

Mieszkam na ulicy Sgo Wojciecha pod Nr. 94. pod trzema liliami.

Honorarium miesięczne od jednéj osoby wynosi 3 Talary. Na miesiąc dam 12 lekcyi, każda po 2 godziny.

Poznań, dnia 12. Grudnia 1833.

Karól Kulzius, wraz z żoną,
koncessyonowany nauczyciel tańców.

W téj chwili otrzymałem wprost z Paryża od P. Demarson nader przednie wonie, jako też dubeltową wodę lawendową, nader przednie pomady na włosy i różne gatunki delikatnych szczoteczek.

M. Nieczkowski, w hotelu Wiedeńskim.

*Doniesienie handlowe.*

Świeży kawiar astrachański,
Elblągskie minogi,
wędzony łosoś reński i
marynowany łosoś otrzymał

J. Verderber.

## Ulubione świece, tak nazwane oszczędności, z knotami woskowemi,

nie topiące się i nie wydające przykrego zapachu, mojéj własnéj roboty, sprzedaję funt po 7 sgr.

Edward Czarnikow, mydlarz,
przy ulicy Fryderykowskiéj Nr. 167. w domu niegdyś Pana Mańkowskiego.

## Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

| *Dnia 12. Grudnia 1833.* | Papierami | Gotowizną |
|---|---|---|
| | po | po |
| Obligi długu państwa . . | 97¼ | 96¾ |
| Obligi bankowe aż do włącznie lit. H. . . . . . . . | — | — |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . . . . | 97⅞ | — |
| Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . | 101¾ | 101¼ |
| Wschodnio-Pruskie . . . | 100 | — |
| Szląskie . . . . . . . . | 105¾ | — |

## Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

*Dnia* 13. *Grudnia* 1833.

| | Tal. | śgr. | fen. | *do* | Tal. | śgr. | fen. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica . . | 1 | 7 | 6 | — | 1 | 10 | — |
| Żyto . . . | — | 25 | — | — | — | 27 | 6 |
| Jęczmień . . | — | 15 | — | — | — | 16 | — |
| Owies . . . | — | 15 | — | — | — | 16 | — |
| Tatarka . . | — | 15 | — | — | — | 17 | 6 |
| Groch . . . | 1 | 5 | — | — | 1 | 7 | 6 |
| Ziemiaki . . | — | 6 | — | — | — | 7 | — |
| Siana cetnar à 110 ff.. . | — | 15 | — | — | — | 16 | — |
| Słomy kopa à 1200 ff . . | 4 | — | — | — | 4 | 5 | — |
| Masła garniec | 1 | 15 | — | — | 1 | 20 | — |